

wpoznaniu.pl

NR 146, 11-14.12.2025

Redaktor wydania: Artur Adamczak

ISSN 2956-5790

TEMAT NUMERU:

Miejskie targowiska mają się zmienić

s. 6-7

Co, gdzie, kiedy?

s. 10

REKLAMA



MUZEUM NARODOWE
ROLNICTWA
I PRZEMYSŁU ROLNO-SPOŻYWCZEGO
W SZRENIAWIE

JARMARK BOŻONARODZENIOWY

14.12.2025 r., godz. 10:00-16:00



Muzeum Narodowe Rolnictwa w Szreniawie zaprasza na wyjątkowy Jarmark Bożonarodzeniowy. Wydarzenie prezentować będzie tradycje świąteczne i obrzędowość ludową, łącząc je z przedświąteczną atmosferą zakupów. Odwiedzający znajdą tu bożonarodzeniowe produkty, rękodzieło twórców ludowych, regionalne przysmaki i słodkości, a także interaktywne stanowiska muzealne.

www.muzeum-szreniawa.pl
ul. Dworcowa 5
62-052 Komorniki k/Poznania

ZESKANUJ KOD QR



Nasza dzielnica

Jeźyce

Restauracje, sklepy i kultura. Zabytkowy obiekt przejdzie metamorfozę

Od piętnastu lat dziennikarze rozpisują się o planach przebudowy dawnej zajezdni na Jeźycach. Tym razem prace naprawdę mają ruszyć. Inwestor wpuszcza nas do środka zabytkowego gmachu.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planami, już w połowie przyszłego roku w zabytkowej zajezdni wreszcie zaczną się prace remontowe. Budynek nie jest w najlepszym stanie, ale da się go jeszcze uratować. Cały planowany kompleks mieszkaniowy między ul. Gajową, Zwierzyniecką a Sienkiewicza powinien być gotowy w 2029 r. Wtedy też otwarta ma zostać zabytkowa zajezdnia, która pomieści restauracje, kafejki i sklepiki. Najważniejsze, że w zabytkowym budynku znaleźć się ma również miejsce na kulturę.

– Planujemy rozpocząć budowę od budynku B, czyli od strony ulicy Zwierzynieckiej. Równolegle prowadzimy prace porządkowo-przygotowawcze w całym budynku hali, willi (red. przy wjeździe od ul. Gajowej), na terenie pod plac budowy budynku A. Ten powstanie od ul. Sienkiewicza – wyjaśnia Magdalena Pawłęga, Project Manager w Eiffage Immobilier Polska. Firma w tym roku odkupiła teren od holenderskiej Rako Real Estate i jest gotowa rozpoczynać prace już wraz z początkiem 2026 r. Cała dokumentacja jest gotowa, w tym wszelkie ustalenia z konserwator zabytków.



Prace budowlane w zabytkowej zajezdni rozpoczną się w 2026 r.

FOT. WPOZNANIU.PL

– Jeżeli chodzi o dawną halę zajezdni, konstrukcja, jak widać, będzie zachowana tak jak chciała pani konserwator – tłumaczy Pawłęga i wskazuje na markietę dawnej zajezdni wraz z nadbudową

wykonaną na części hali.

– W planie jest nadbudowa. Były planowane tu powierzchnie biurowe. Natomiast to jeszcze jest dyskusyjne, czy ta nadbudowa w takim kształcie po-

wstanie – zaznacza Pawłęga. Zgodnie z koncepcją przed samą halą pozostać mają także zabytkowe tory.

Marek Jerzak ■

Ile Poznań zarobił na samochodach patrolujących Strefę Płatnego Parkowania?

Od marca tego roku poznańskie Strefy Płatnego Parkowania patrolują samochody. To druga, oprócz pracy kontrolerów, metoda sprawdzania, czy kierowcy opłacają postój. Miasto planuje rozwinąć system, bo statystyki wskazują, że jest skuteczny.

Po ulicach objętych Strefą Płatnego Parkowania jeżdżą dwa samochody wyposażone w specjalne kamery. System czyta numery rejestracyjne, a następnie sprawdza, czy widnieją one w bazie jako opłacone. Jeśli nie, do właściciela trafia wezwanie do zapłaty kary. Poznańskie pojazdy wspierają codzienną pracę kontrolerów. Służbę rozpoczęły w marcu tego roku. Przedtem, w 2021 roku, miasto testowało już podobne rozwiązanie, bazując na doświadczeniach ze stolicy Polski.

Start systemu w Poznaniu wiązał się z komplikacjami. Okazało się, że z powodu błędów mandaty otrzymywali mieszkańcy, którzy mieli wykupione abonamenty. Według informacji z Zarządu Dróg Miejskich te problemy się nie powtórzyły, a miasto jest zadowolone i planuje w przyszłym roku powiększyć flotę.

– System e-kontroli funkcjonował bez zakłóceń, a pojazdy wykorzystywane

do automatycznych kontroli nie odnotowały usterek. W związku ze skutecznością tego narzędzia planujemy rozszerzyć flotę o kolejny pojazd w 2026 roku – przekazuje Bartosz Szczepaniak z Zarządu Dróg Miejskich.

Więcej o dwa miliony złotych na miesiąc

Okazuje się, że system działa nie tylko sprawnie, ale również zasila budżet miasta dodatkowymi środkami. Porównując wpływy ze Strefy Płatnego Parkowania z września tego roku z tymi z 2024 roku, ZDM zauważył, że wpływy są wyższe o 20 procent.

– W porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku odnotowaliśmy około 20-procentowy wzrost wpływów ze Strefy Płatnego Parkowania. We wrześniu 2025 roku wyniosły one 6 789 258,78 zł, podczas gdy rok wcześniej – 4 677 485,41 zł. Zwiększyła się również liczba wystawionych wezwań do uiszczenia opłaty dodatkowej dla kierowców, którzy nie opłacili postoju w strefie. We wrześniu 2024 roku było ich 6 356, a w tym samym miesiącu 2025 roku już 8 387 – dodaje Bartosz Szczepaniak.

Strefę Płatnego Parkowania wprowa-

dzono w Poznaniu w 1993 roku. Według urzędu miasta od samego początku miała zwiększyć rotację w centrum, tak by kierowcy mogli łatwiej znaleźć miejsca parkingowe. We wrześniu to stanowisko przypominał Jacek Jaśkowiak. Wpis pre-

zydenta miasta wywołał falę komentarzy, zarówno tych negatywnych, jak i pozytywnych. Urzędnicy planują dalszy rozwój strefy – w przyszłym roku do systemu włączone zostaną Ogrody oraz Górczyn.

Franciszek Bryska ■



Na razie ulice patrolują dwa auta z kamerami

FOT. BARTOSZ JANKOWSKI/ZDM

Wieczór, w którym marzenia stają się rzeczywistością

Święta chce mieć każdy – niezależnie od stanu zdrowia i portfela. Dlatego każdego roku Fundacja Mam Marzenie stara się spełnić gwiazdkowe marzenia chorych dzieci. W sobotę, 13 grudnia, w Auli UAM odbędzie się coroczna „Gwiazdkowa Gala Marzeń” – zwieńczenie tegorocznych działań fundacji.

Grudzień to wyjątkowy czas, w którym spełniają się marzenia. Te najskrytsze i najbardziej nieosiągalne. Każdy, kto chce zobaczyć, jak szczęście maluje się na twarzach najmłodszych, będzie mógł doświadczyć tego już w sobotę, 13 grudnia, podczas 21. Wielkiej Gali Charytatywnej Fundacji Mam Marzenie.

Gala to moment, by głośno podziękować wszystkim, którzy od lat stoją po stronie fundacji i jej misji. Spełnianie marzeń dzieci zmagających się z chorobami zagrażającymi życiu to piękne, ale wymagające zadanie. Bez darczyńców, partnerów i wolontariuszy nie udało by się od 2003 roku zrealizować blisko 10,8 tys. pragnień. A każde z nich jest inne, tak samo wyjątkowe



jak dzieci, które je wypowiadają. Są marzenia o rzeczach – najczęściej o nowym

sprzęcie, czasem o zwierzęcy przyjacielu albo wymarzonej instrumencie.

Są marzenia o podróży – w góry, nad morze, na wyspy, do Disneylandu czy Legolandu. Istnieją i takie, które dotyczą spotkań z idolami – sportowcami, aktorami, piosenkarkami. I wreszcie te najbardziej wzruszające. By choć na jeden dzień stać się kimś innym – księżniczką, strażakiem, aktorką. Fundacja spełnia ich wszystkich ponad 300 rocznie.

Możesz zobaczyć to na własne oczy

W sobotę, 13 grudnia, o godz. 17:00 w Auli UAM przy ul. Wieniawskiego usłyszymy wyjątkowych artystów: Kasię Wilk, Martę Podulkę, Marcina Sójkę i chór Gospel Joy. Galę poprowadzą Ida Nowakowska-Herndon oraz Rafał Zawierucha. Nie zabraknie też samego świętego Mikołaja. W końcu muszą być prezenty! Całkowity dochód z gali zostanie przeznaczony na kolejne realizacje marzeń. Wydarzenie jest dostępne także dla osób słabosłyszących i niesłyszących.

Bilety dostępne są na stronie bilety24.pl.

Marta Maj ■

Świąteczna bimba znów na torach

Rozświetlony tysiącami lampek tramwaj wrócił na linię 24. Od 6 grudnia kursuje po Poznaniu codziennie między 16:00 a 22:00, wożąc mieszkańców m.in. na jarmarki Betlejem Poznańskiego.

Świąteczna bimba to już grudniowa tradycja. W tym roku ponownie ozdobiono tramwaj Siemens Combino o numerze 507, oplatając go prawie kilometrem światełek LED. Efekt to migoczące wzory, animacje i charakterystyczna mikołajowa czapka nad kabiną motorniczego, widoczna z daleka na każdej trasie.

Świąteczny klimat czuć także wewnątrz wagonu. Na ścianach, poręczach i podłodze pojawiły się świąteczne dekoracje, a w powietrzu unosi się zapach pierników. Bimba będzie kursować do 6 stycznia, codziennie, co godzinę, między 16:00 a 22:00.

Tramwaj obsługuje linię 24, łącząc Górczyn z centrum miasta. 13 grudnia pojedzie wydłużoną trasą, dzięki czemu dotrze m.in. na Dębiec czy Jeżyce.

Za przejazd obowiązuje standardowa taryfa ZTM.

Erwin Nowak ■



Świąteczna bimba kursuje na linii nr 24

FOT. MPK POZNAŃ

Stary Rynek rozbłysnął na mikołajki



Choinka rozświetliła Stary Rynek

FOT. WPOZNANIU.PL

6 grudnia na Starym Rynku zaświeciła się miejska choinka. Setki mieszkańców przyszły zobaczyć ten moment, który oficjalnie rozpoczął świąteczny czas w centrum Poznania.

Przygotowania do „odpalenia” miejskiej choinki trwały od sobotniego popołudnia. Na scenie zaprezentował się młodzieżowy zespół Erato, a tuż po nim w tłumie pojawił się Mikołaj, który poprowadził świąteczny quiz dla najmłodszych. Chwilę później na rynku zrobiło się naprawdę tłoczno. Mieszkańcy czekali na najważniejszy punkt programu.

Tuż przed 17:00 odliczanie dobiegło końca i miejska choinka rozświetliła Stary Rynek. W tym samym momencie zabłysnęła również świąteczna iluminacja ozdabiająca płytę rynku. Zgro-

madzeni reagowali gromkimi brawami i wyciągali telefony, by uwiecznić pierwsze sekundy świątecznego blasku.

Następnie scenę przejęła grupa Gospel Joy, która dodała wydarzeniu jeszcze więcej energii. Mikołajkowe popołudnie zakończyło zaproszenie mieszkańców na jarmark świąteczny.

W tym roku oprócz choinki ozdobiono także fontannę i latarnie wokół rynku. W kolejnych dniach w przestrzeni miasta pojawiły się kolejne iluminacje inspirowane poznańskimi legendami. Dekoracje pozostaną na ulicach do 2 lutego 2026 roku. Mieszkańcy już teraz korzystają z okazji, by oczekiwać na Boże Narodzenie w wyjątkowym, świątecznym klimacie.

Erwin Nowak ■

Kryminalny Poznań

OPRACOWAŁ H.S.

W niedzielę, 7 grudnia, wieczorem policjanci zostali wezwani na ulicę Niemena w Poznaniu. Agresywny mężczyzna niszczył ostrym narzędziem samochody na parkingu. Część mieszkańców w internecie donosi, że doszło do bójki w jednym z mieszkań, a na klatce znajdowała się kałuża krwi. Po godzinie 22:00 na miejsce przyjechała policja, która aresztowała agresora. Okazał się on 33-letnim obcokrajowcem. Policjanci zabezpieczyli nagrania z kamer oraz inne dowody. Świadkowie zdarzenia do staną wezwania na przesłuchanie.

Na torowisku w pobliżu stacji Poznań Wschód dróżnik usłyszał niepokojące dźwięki. Dobiegały do niego dźwięki eksplozji z oddali, gdzieś na torach. Wezwał służby, które natychmiast wstrzymały ruch pociągów i przybyły na miejsce. Pojawili się strażacy, żołnierze oraz policjanci, którzy zaczęli przeszukiwać cały teren. Policji udało się znaleźć winnego całego zamieszania 43-letni mężczyzna rzucił petardami hukowymi na torowisku. Przez jego zachowanie wstrzymano ruch kolejowy na kilka godzin.

Po kilku miesiącach pracy poznańskim policjantom udało się odkryć nielegalny proceder „utylizowania” śmieci. Kilka firm na terenie trzech województw fikcyjnie „przetwarzało” odpady. Przedsiębiorcy zmieniali kody odpadów z komunalnych na mineralne i w ten sposób tworzyli dokumentację sugerującą, że śmieci przeszły odpowiednie procesy. W rzeczywistości żadne działania odzyskowe nie były prowadzone – śmieci trafiały na nielegalne „nocne składowiska” i były tam zakopywane. W ręce policji wpadło 7 podejrzanych, którym grozi do 20 lat więzienia.

Policjanci otrzymali zgłoszenie, że ktoś napadł na jeden z lokali w Trzemesznie. Do pizzerii wszedł zamaskowany mężczyzna i grożąc kelnerce ukradł z szuflady za ladą utarg wynoszący kilka tysięcy złotych. Funkcjonariuszom szybko udało się zlokalizować i złapać sprawcę. W jego mieszkaniu znaleźli zrabowane pieniądze, które wrócić do właściciela pizzerii, oraz mefedron. Mężczyzna usłyszał zarzut rozboju. Decyzją sądu najbliższe 3 miesiące spędzi w areszcie. Grozi mu do 15 lat więzienia.

WIĘCEJ NA
wpoznaniu.pl

Policja dostała nowe radiowozy pościgowe



Nowe radiowozy 100 km/h osiągają w niecałe 5 sekund

FOT. WPOZNANIU.PL

Porucznik Borewicz ze słynnego serialu „07 zgłoś się” pędząc swym Polonezem, nie miałby dziś szans w pościgu. Piraci drogowi szarżują nieporównywalnie szybszymi samochodami. Policja teraz nie będzie gorsza.

Mają sportowe sylwetki i pod maskami skrywają silniki o mocy 333 koni mechanicznych. To radiowozom pościgowym pozwala na osiągnięcie „setki”

na liczniku w czasie 4,8 sekundy. Wielkopolscy policjanci odebrali właśnie dziewięć radiowozów marki Cupra Leon Sportstourer VZ. Pięć z nich jest nieoznakowanych, ale za to wyposażonych w wideorejestratory. Widząc więc w lusterku wstecznym czarnego Leona, warto pamiętać, że za jego kierownicą siedzieć może prawdziwy „zawodowiec” – funkcjonariusz wyczulony na wszystkich łamiących ograniczenia prędkości. Gdy włączy

skrywanego za atrapą silnika policyjnego koguta i włączy syreny, zdradzi swe policyjne pochodzenie. Wówczas na uniknięcie mandatu będzie już za późno.

Tylko w tym roku z budżetu Województwa Wielkopolskiego przekazano Komendzie Wojewódzkiej Policji w Poznaniu ponad 2,7 mln zł. Większość środków wielkopolska policja wykorzystwała na zakup nowych radiowozów.

Marek Jerzak ■

Radni zdecydowali, co dalej z mozaiką przy Chojnickiej

Poznańscy radni podczas grudniowej sesji Rady Miasta Poznania zdecydowali o losie mozaiki, która znajduje się w byłym budynku szkoleniowym policji przy ul. Chojnickiej w Poznaniu. Jednogłośnie zdecydowali, że należy ją zachować. Mieszkańcy Kiekrza i okolic od dłuższego czasu się o to starali. Teraz będzie to możliwe.

Podczas grudniowej sesji Rady Miasta Poznania jeden z punktów obrad związany był z projektem uchwały w sprawie rozpatrzenia petycji dotyczącej zabezpieczenia i ocalenia historycznej mozaiki przy ul. Chojnickiej w Poznaniu. Radni jednogłośnie przychylił się do projektu.

Oddolna walka mieszkańców

Walka o poznańską mozaikę toczyła się od kilku miesięcy. Mieszkańcy, którym los kompozycji nie był obojętny, przegotowali petycję dotyczącą jej uratowania. Była to odpowiedź na decyzję poznańskich radnych dotyczącą wyburzenia budynku, w którym dzieło się znajduje. Stworzyli Nieformalną Radę ds. Mozaiki, która zajęła się m.in. czyszczeniem kompozycji, którą ktoś zamalował sprayem.

Podczas Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Miasta Poznania, która odbyła się w listopadzie, petycja podpisana przez ponad 1000 osób została jednogłośnie pozytywnie zaopiniowana. To otworzyło drzwi do dalszej dyskusji

nad losem mozaiki.

Radni zdecydowali

Podczas grudniowej sesji Rady Miasta Poznania radni jednogłośnie zdecydowali, że mozaika powinna zostać zachowana. Za było 32 radnych. Żaden nie był przeciw ani nie wstrzymał się od głosu.

Radna Halina Owsiana, przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, podkreślała, że mimo iż mozaika formalnie nie jest zabytkiem, warto ją zachować. Szczególnie ze względu na to, że powstała z chodziejskiej porcelany. A ta była jedną z najstarszych polskich marek. Jej początki sięgają 1852 roku. Początkowo fabryka produkowała naczynia fajansowe, a od roku 1896 rozpoczęła produkcję porcelany. W czerwcu 2020 roku – po 150 latach – legendarna fabryka skończyła produkcję.

Historia poznańsko-egipskiej mozaiki

Mozaika pochodzi z 1972 roku. Znajduje się w dawnym budynku szkoleniowym policji przy ulicy Chojnickiej w Poznaniu. Autorkami dzieła przedstawiającego piramidy, palmy i Egipcjanki są poznańskie artystki Urszula Okupniak-Chmielewska oraz Janina Katulska-Jakubowska. Poznańska mozaika jest jedną z sześciu wówczas stworzonych. Do dziś zachowała się tylko ta jedna.



Walka o mozaikę toczyła się od kilku miesięcy

FOT. RADA OSIEDLA KIEKRZ/PIOTR RUDOWICZ

Aleksandra Wróblewska ■

Poznań ICE Festival wraca do Poznania 19. raz

W drugi weekend grudnia Stary Rynek zamieni się w arenę zmagania rzeźbiarzy lodowych. To 19. edycja Poznań Ice Festival. W konkursie wystartuje 12 zespołów z 11 krajów.

Festiwal, który od lat przyciąga tłumy, znów zgromadzi artystów z całego świata. Na liście startowej znalazły się nazwiska z Kanady, USA, Hiszpanii, Czech, Tajlandii, Australii i Filipin, a także mocna reprezentacja Polski. Różne kultury i tradycje pracy z lodem, ale cel ten sam: stworzyć rzeźbę doskonałą. Wydarzenie rozpocznie się 12 grudnia i potrwa trzy dni.

Festiwal otworzy konkurs małej rzeźby – wydawałoby się skromny, ale w praktyce bardzo wymagający. Artysty dostaną jedną bryłę o wymiarach 1 x 0,5 x 0,25 metra i nieco ponad dwie godziny, by wydobyć z niej formę zgodną z tegorocznym motywem. To jedyny konkurs, w którym każdy artysta pracuje indywidualnie. Po zakończeniu zmagania rzeźby zostaną oświetlone, a ich efekt finalny oceni jury według określonych kryteriów: pierwszego wrażenia, techniki, kompozycji oraz kreatywności.

W sobotę festiwal nabierze tempa. Speed Ice Carving to widowisko, które wyzwala emocje zarówno u rzeźbiarzy, jak i widzów. Każdy uczestnik wchodzi na scenę z zaledwie jedną bryłą i narzędziami, ale bez żadnej wiedzy o tym, co będzie tworzyć. Projekt losuje się tuż przed rozpoczęciem pracy.



Najważniejsza część festiwalu odbędzie się w niedzielę

FOT. WPOZNANIU.PL

Na wykonanie rzeźby artysta ma tylko 25 minut (w finale 35), a zakaz doklejania czy cięcia bloku w celu zwiększenia jego powierzchni sprawia, że liczy się precyzja. To konkurs, który pokazuje różnicę między doświadczonymi rzeźbiarzami a debutantami.

Najważniejsza część festiwalu nadejdzie jednak w niedzielę. Główny konkurs budzi największe emocje, bo właśnie tutaj powstają monumentalne instalacje, które później ozdobią Stary Rynek. Zespoły dwuosobowe dostają cztery duże

bryły lodu oraz zestaw narzędzi i mają pełną swobodę w wyborze tematu. Regulamin nakłada jednak jasne ograniczenia: rzeźba nie może przekroczyć trzech metrów wysokości, musi być wykonana wyłącznie z lodu, a artyści nie mogą korzystać z wcześniej przygotowanych form. Jury oceni dzieła na podstawie z góry określonego systemu punktowego, w którym najwięcej można zyskać za projekt i kompozycję.

Równie emocjonująca co zmagania profesjonalistów będzie możliwość przy-

znania Nagrody Publiczności. Wystarczy pojawić się na rynku i mieć trochę szczęścia. Prowadzący rzuci w tłum festiwalowe skarpetki, które pełnią rolę „biletu” do jury. Wylosowane osoby ocenią rzeźby i wskażą tę, która zrobiła na nich największe wrażenie.

Nagrody w konkursie małych rzeźb to 900, 700 i 500 euro. W głównym konkursie zwycięzca zgarnie 3000 euro, a zdobywcy drugiego oraz trzeciego miejsca odpowiednio 2000 i 1000 euro.

Franciszek Bryska ■

REKLAMA



KolagenCito
to idealny
prezent
pod choinkę!

KolagenCito – wspieraj odbudowę organizmu!

Masz problemy łokci, bioder, kolan, tydek, kręgosłupa, szyi, karku, barków, a może opodają ci powieki i policzki lub pojawiają się zmarszczki? Masz zszarzałą twarz pozbawioną blasku? Mogą to być niedobory kolagenu, które także pogarszają stan włosów, stają się matowe i wypadają. Dlatego tak ważne jest jego regularne uzupełnianie od wewnątrz. Wybieraj produkty sprawdzone, jak na przykład KolagenCito niemieckiej, renomowanej firmy Reutter. KolagenCito to bestseller wśród kolagenów, zawierający w każdej miękkiej pastylce aż 400 mg cennego kolagenu oraz odpowiednio dobraną dawkę witaminy C, która wspiera jego przyswajanie. Dobroczynny KolagenCito jest oryginalny i chroniony prawem patentowym na świecie. To dobry produkt dla kobiet i mężczyzn dbających o odbudowę organizmu.



Temat numeru

Marek Jerzak ■

Jeżycki, Łazarski czy Wildecki. Dotąd zarządzane przez spółkę Targowiska, poznańskie rynki miały przynosić dochody. To okazało się trudne, ze względu na m.in. zmieniające się nawyki zakupowe poznańców. Teraz zdaniem Miasta na rynki trzeba spojrzeć na nowo. Być może niebawem kupimy na nich więcej lokalnych produktów spożywczych, ale i rzemiosła. Częściej wybierać się na nie będziemy też, by korzystać z kultury. O budowie nowego, a w zasadzie odkrywaniu starego potencjału tych wyjątkowych w skali nie tylko Poznania, ale i Polski miejsc rozmawiam z Joanną Jajus, dyrektorką Wydziału Działalności Gospodarczej i Rolnictwa Urzędu Miasta.

Marek Jerzak: Skąd te zmiany organizacyjne? Zarządzająca rynkami spółka Targowiska ma zostać zlikwidowana. W jej miejsce powołane zostały Poznańskie Rynki i Place. Po co to wszystko?

Joanna Jajus: Od ponad 70 lat wszystkie targowiska miejskie, ich organizacja, znajdują się, jeśli mogę tak powiedzieć trochę kolokwialnie, w rękach Miasta. Najpierw były zarządzane przez przedsiębiorstwo komunalne, potem zmieniono to przedsiębiorstwo na spółkę prawa handlowego. Jeszcze ok. 10 lat temu zadanie organizowania targowisk było działaniem przychodowym dla miasta. Natomiast przez ostatnie lata bardzo zmieniły się warunki makro- i mikroekonomiczne, całe otoczenie gospodarcze. Okazało się, że przychodowe zadanie związane z organizacją targowisk miejskich stało się zadaniem deficytowym.



Nowa jednostka ma ożywić miejskie targowiska

FOT. ŁUKASZ GDAK/ARCHIWUM

M.J.: I stąd likwidacja spółki Targowiska?

J.J.: Tak. Jak wszyscy wiemy, spółka z definicji ma przynosić zysk. Tego zysku jednak nie było. W związku z tym postanowiono, że trzeba zmienić formułę organizacyjną jednostki, która ma się opiekować targowiskami miejskimi. Stąd pomysł na to, żeby była to jednostka budżetowa miasta Poznania.

M.J.: I co to zmienia dla samych rynków i handlujących na nich kupców?

J.J.: Nadal pozostawiamy targowiska w rękach miasta. Będą one zarządzane i organizowane przez jednostkę miejską, która będzie miała dużo więcej elastycz-

ności i możliwości organizowania dodatkowych elementów, na których nam wszystkim zależy.

M.J.: Co to za nowe elementy?

J.J.: Wszystkie te związane z odnową i ożywieniem przestrzeni targowisk. Poznańskie Rynki i Place jako jednostka budżetowa miasta nie będą już tak zależne od wyniku ekonomicznego jak spółka prawa handlowego, a tym samym będą mogły realizować dużo więcej działań o charakterze społecznym.

M.J.: Czyli jak rozumiem ważniejsze będzie przyciąganie ludzi na targowiska, a nie czerpanie z nich zysku?

J.J.: Dokładnie. Wszyscy oczekujemy, by targowiska miejskie stały się zupełnie innymi przestrzeniami. Żeby tętniły życiem, były zadbane, wielofunkcyjne. Innymi słowy, chodzi nam o to, by przywrócić trochę taką dawną przestrzeń, gdzie odbywały się wydarzenia, spotkania sąsiedzkie.

M.J.: No właśnie, bo to jest moje kolejne pytanie. Poznańskie rynki to troszeczkę coś innego niż targowisko w Szczecinie czy powiedzmy we Wrocławiu, prawda?

J.J.: Tak, unikatowość naszych placów targowych jest związana z historią miasta. Wiemy, że miasto jest zlepką okolicznych wsi, a każda wieś miała swój plac targowy. Gdy wsie były później przyłączane do Poznania, place też stawały się częścią miasta. Taka jest historia rynku Wildeckiego, Łazarskiego czy innych rynków – jak chociażby tego na Śródce. I to jest na pewno unikatowe.

M.J.: Czy w związku z tym i dziś poznańskie place targowe powinny jakoś różnić się od tych w innych miastach?

J.J.: Od roku pracuję nad tym, żeby powołać nową jednostkę i wymyślić ideę dla tych przestrzeni publicznych. Rozmawiałam z wieloma samorządami

– mniejszymi i większymi. Mamy podobne problemy, jak w innych dużych miastach. Wszystkie one akurat mniej więcej w tym samym momencie myślą o tym, jak na nowo zorganizować miejskie place targowe. My jako Poznań mamy o tyle dobrą sytuację, że tak jak mówiłam od ponad 70 lat targowiska znajdują się w rękach Miasta. Dzięki temu możemy dość elastycznie, dość swobodnie pewne rzeczy na nowo wymyślać i organizować.

M.J.: A inne duże miasta nie mogą?

J.J.: W takim Krakowie czy Gdańsku każde z targowisk miejskich jest zarządzane przez inną spółkę kupiecką. Jest to ogromny problem, ponieważ miasto ma niewielki wpływ na to, co na targowiskach się dzieje. Jaka jest infrastruktura, jaka jest branżowość tych targowisk, jak one działają. Nie ukrywam, że jesteśmy cały czas w kontakcie przede wszystkim z Krakowem, bo podpatrują nas, jak to będziemy robić w Poznaniu. My bowiem mamy duży początkowy kapitał, czyli możliwość wdrażania jednolitej wizji targowisk w związku z tym, że są one zarządzane przez Miasto.

M.J.: Dobrze to, jaka ta wizja teraz jest? Czy została ona już wypracowana? Czy to jeszcze cały czas operacja na żywym organizmie?

J.J.: Powiem w ten sposób – na pewno bardzo szczegółową wizję i sposób działania wymyślać będzie dyrekcja nowej jednostki. Niebawem zaczniemy szukać osoby, która podejmie się tej roli. Moje dotychczasowe zadanie polegało na tym, aby wymyślić logistykę, formę organizacyjną i kompetencje nowej jednostki. To, co dla mnie jest najważniejsze, zawiera się właściwie w jednym zdaniu: Chcę, żeby przestrzeń targowisk tętniła życiem, żeby integrowały lokalną społeczność, ale aby pełniły też funkcję zaopatrzeniową, żebyśmy do tej funkcji również starali się wrócić.



Targowiska mają stać się zupełnie innym miejscem

FOT. ŁUKASZ GDAK/ARCHIWUM

targowisk tętniły życiem”

M.J.: To tak naprawdę to, co postulowali radni osiedlowi, np. z Jeżyc. Od lat koncepcja zmiany wizji gdzieś wybrzmiewała, że ta funkcja powiedzmy kulturowa powinna być bardziej zaznaczona. Natomiast ta handlowa, zwłaszcza asortymentowo, powinna bardziej różnić się od tego, co oferują duże sieci handlowe.

J.J.: Dokładnie tak. Oczywiście wszyscy oczekujemy, by oferta handlowa na targowiskach różniła się od oferty dużych marketów. Chcielibyśmy mieć tu lokalne produkty żywnościowe czy przemysłowe. Musimy jednak pamiętać o tym, że aby to się wydarzyło, należy wziąć pod uwagę realia pracy naszych lokalnych producentów. Oni są zazwyczaj małymi przedsiębiorstwami z niewielką załogą. Nie można oczekiwać, że będą codziennie czy trzy razy w tygodniu przyjeżdżać na targowisko, sprzedawać swoje produkty, bo po prostu tego się nie da zrobić. Obecność lokalnych producentów na targowiskach wiąże się z koniecznością wspólnego ustalenia dogodnych dla nich warunków, również w zakresie czasowym. By handlowanie na targowiskach nie zakłócało rytmu ich pracy.

M.J.: Czyli trochę jak dawniej, kiedy wyznaczane były dni targowe?

J.J.: Formuła dni targowych, czyli skumulowania do kilku dni dostępności towarów na targowisku ma swoje plusy – to taka oferta limitowana. Na rynek przyjeżdża więcej klientów w konkretnym czasie wiedząc, że w tym dniu będzie wielu kupców, a tym samym asortyment towarów będzie szeroki. Czas i koszty oszczędzają zarówno kupcy, jak i klienci. Taka formuła jest również spójna z pomysłem, aby w dniach, w których nie odbywa się handel działało się na rynkach coś innego. Wówczas byłoby możliwe wypełnienie przestrzeni targowisk wydarzeniami i usługami. Rozmowy z obecnymi i przyszłymi kupcami pokażą, jaka forma handlowania będzie najlepsza.

M.J.: Co jest więc w planach poza handlem



Na dzielnicowe rynki mają być zapraszani wytwórcy z programu „Zaułek Rzemiosła”

FOT. ŁUKASZ GDAK/ARCHIWUM

produktami od lokalnych dostawców warzyw?

J.J.: To, na czym jeszcze bardzo by mi zależało to to, by na nasze targowiska przyciągnąć lokalnych rzemieślników. Mamy bardzo dużo pracowni rzemieślniczych. Wydział Działalności Gospodarczej i Rolnictwa prowadzi specjalny program miejski „Zaułek Rzemiosła” służący promocji i wsparciu unikatowych pracowni rzemieślniczych. Zależy mi na tym, abyśmy na rynki zapraszali właśnie nasze pracownie tak, by swoje usługi i produkty mogły oferować mieszkańcom.

Już teraz przy wielu okazjach zapraszamy rzemieślników na stoiska pokazowe, sprzedażowe czy warsztatowe. Cieszą się one dużym zainteresowaniem mieszkańców i myślę, że to może też być bardzo dobra oferta skierowana właśnie na place targowe. W ten sposób będziemy odkrywać rzemiosło dla po-

znaniaków. Jest ono naprawdę unikalne, jak i nasze lokalne produkty. Warto o tym wiedzieć i oferować także np. turystom. Pamiętajmy też, że dwa rynki – plac Bernardyński i plac Wielkopolski – znajdują się na Trakcie Królewsko-Cesarskim. To szlak, którym poruszają się turyści i naprawdę warto by było, żeby te rynki pokazać im z innej strony. To jest, powiem szczerze, zadaniem bardzo ambitnym. Nie uda się tego dokonać z dnia na dzień. Trzeba stworzyć całą szeroką koalicję z różnymi organizacjami pozarządowymi, rzemieślnikami, radami osiedli i całą masą producentów lokalnych. W tym wszystkim najważniejszą stroną są kupcy, którzy już teraz są obecni na rynkach. Również z nimi chcemy wypracowywać krok po kroku nowe wydarzenia, które mogą na tych rynkach się odbywać, a które przyciągną nowych klientów. Na to potrzebny jest czas, bo nie mamy czarodziejskiej

różdżki, by zrobić to z dnia na dzień.

M.J.: Zapytam wprost – co z handlującymi dziś, powiedziałbym tak ogólnie, bielizną? Nie jest ona raczej od lokalnych dostawców, a bardziej z Chin i właśnie ten rodzaj handlu kojarzy się z latami 90.

J.J.: Wśród tej odzieży mogą być przecież produkty naszych lokalnych rzemieślników. W „Zaułku Rzemiosła” mamy np. producentów czapek, wyrobów z haftami czy innych podobnych rzeczy. Trzeba do tego bardzo ostrożnie podejść.

M.J.: Tak, ale jak nakłonić handlujących chińską odzieżą do tego, by do swojego asortymentu wprowadzili coś właśnie bardziej lokalnego?

J.J.: Tylko i wyłącznie przez przykład i przez rozmowy. Nie będziemy nic robić na siłę. Wierzę, że dobre przykłady procentują. Jeżeli pokażemy, że lokalne produkty cieszą się powodzeniem i do oferujących je stoisk ustawiają się kolejki, to kolejni kupcy również zaczną je sprzedawać.

M.J.: By przyciągać nowych klientów, rynki muszą też atrakcyjnie wyglądać. Na razie niektórym do tego jeszcze daleko i mam tu na myśli np. Jeżycki. Czy Miasto zamierza przekazać jakieś środki na poprawę rynków od strony wizualnej, tak by przyciągały, a nie odstraszały?

J.J.: W kompetencjach nowo powołanej jednostki jest odnowa rynków, także ta infrastrukturalna. Jeśli więc prezydent i radni miejscy zgodzili się na taki zapis, to nie wyobrażam sobie sytuacji, żeby środki na ten cel się nie znalazły.

M.J.: Czyli powstanie Poznańskich Rynków i Placów przybliży remonty na przykład rynku Jeżyckiego?

J.J.: Mam taką ogromną nadzieję. Odnowa rynków od strony materialnej i niematerialnej – tej nawiązującej do długich tradycji kupieckich i targowych – muszą iść w parze.



Poznańskie targowiska są ważnym elementem dzielnic

FOT. ŁUKASZ GDAK/ARCHIWUM

MATERIAŁ PARTNERA

„Stopień mniej znaczy więcej” – Veolia Polska rusza z czwartą edycją ogólnopolskiej kampanii edukacyjnej

Grupa Veolia w Polsce rozpoczyna kolejną odsłonę kampanii edukacyjnej „Stopień mniej znaczy więcej”, której celem jest zwiększanie świadomości na temat odpowiedzialnego korzystania z ciepła.

Tegoroczna edycja podkreśla, że prawdziwy komfort nie oznacza „więcej”, lecz opiera się na mądrej równowadze, a codzienne decyzje podejmowane w naszych domach mogą realnie wpływać na środowisko, zdrowie i wysokość rachunków.

Kampania Veolii odwołuje się do codziennych, bliskich sytuacji, takich jak chwile odpoczynku, regulowanie temperatury na grzejniku czy dbanie o ciepło w rodzinnym mieszkaniu. Te obrazy przypominają, że odpowiedzialne korzystanie z energii jest naturalną częścią codziennego życia, a nawet niewielka zmiana – choćby obniżenie temperatury o jeden stopień – może przynieść widoczne korzyści.

„Prosty gest, realna zmiana”

– Kampania „Stopień mniej znaczy więcej” pokazuje, że każdy z nas może realnie wpływać na przyszłość. Obniżenie temperatury w mieszkaniu o jeden lub dwa stopnie to działanie proste, a zarazem korzystne zarówno dla śro-

dowiska, jak i dla zdrowia. Chcemy inspirować mieszkańców do świadomego korzystania z energii i wspólnie budować zrównoważoną przyszłość – mówi Luiz Hanania, prezes zarządu, dyrektor generalny Grupy Veolia w Polsce.

Głos Regeneracji – nowy kierunek komunikacji Veolii

Tegoroczna edycja kampanii wpisuje się w nową strategię komunikacji Veolii – Głos Regeneracji. To podejście oparte na uważnym słuchaniu potrzeb mieszkańców i tworzeniu rozwiązań, które łączą wygodę codziennych wyborów z troską o środowisko.

– „Stopień mniej znaczy więcej” idealnie wpisuje się w ideę Głosu Regeneracji. Odpowiada na potrzeby ludzi,

a jednocześnie zachęca do prostych działań, które mają pozytywny wpływ na klimat. To przekaz, który nie tylko informuje, ale motywuje do świadomych decyzji – bo zmiana zaczyna się od nas – podkreśla Natalia Rybarczyk, dyrektor komunikacji korporacyjnej Grupy Veolia w Polsce.

Komfort to równowaga

Kampania przypomina także, że przegrzewanie mieszkań nie zwiększa komfortu. Utrzymanie optymalnej temperatury wspiera zdrowie, poprawia jakość snu i ogranicza zużycie energii. Codzienne, bliskie ujęcia wykorzystane w kampanii – dłonie regulujące grzejnik, rodzinny odpoczynek czy spokojny wieczór w domu – podkreślają, że troska

o ciepło to prosty, naturalny element odpowiedzialnego stylu życia.

Kampania bliżej mieszkańców

Aby dotrzeć do jak najszerszej grupy odbiorców, tegoroczne działania kampanii pojawią się w miejscach, które towarzyszą mieszkańcom na co dzień – w przestrzeni miejskiej, radiu, internecie i mediach społecznościowych. Chcemy, aby idea mądrego korzystania z ciepła była obecna w naturalny sposób podczas przejazdów komunikacją, spacerów po mieście czy codziennego korzystania z telefonu. Ważnym elementem kampanii pozostaje również strona www.stopienmniej.pl, gdzie mieszkańcy znajdą praktyczne wskazówki dotyczące zdrowego, wygodnego i efektywnego korzystania z ciepła.

Do tegorocznej edycji kampanii dołączyło 28 miast i miejscowości, w których Grupa Veolia jest obecna i oferuje swoje usługi systemowe: Poznań, Łódź, Buk, Chrzanów, Czerwonak, Gniew, Katowice, Kraśnik, Leżajsk, Lidzbark Warmiński, Lubliniec, Międzyrzec Podlaski, Nowy Dwór Mazowiecki, Ornet, Pasłęk, Słupca, Sosnowiec, Szczytno, Sztum, Świebodzin, Świdnik, Świecie, Tarnowskie Góry, Trzcianka, Trzemeszno, Trzebinia, Wrzesnia, Zamość.



Sprzęt za ponad milion złotych trafił do wielkopolskich oddziałów WOPR

Trzy samochody terenowe Toyota Hilux, trzy motorówki ratownicze, specjalistyczny dron do działań poszukiwawczo-ratowniczych. Wszystko to o łącznej wartości ponad miliona złotych. Sprzęt przekazany WOPR wzmocni bezpieczeństwo nad wodą w Wielkopolsce, skróci czas dotarcia do potrzebujących pomocy i zwiększy skuteczność akcji ratowniczych.

Na wydarzeniu obecna była Minister Klimatu i Środowiska Paulina Hennig-Kloska, Wojewoda Wielkopolska Agata

Sobczyk, Prezes WFOŚiGW w Poznaniu Rafał Ratajczak, Prezes WOPR Województwa Wielkopolskiego dr Damian Jerszyński, władze WOPR Województwa Wielkopolskiego, parlamentarzyści, a także władze samorządów z regionu.

– Wsparcie służb ratowniczych ze strony Ministerstwa Klimatu to rzecz oczywista. Tylko w roku 2025 wsparliśmy 128 jednostek WOPR i OSP, które łączą w sobie misję na rzecz ludzi i środowiska. W sytuacjach zagrożenia dobry sprzęt to podstawa niesienia pomocy i budowania odporności w naszych wojewódz-



Sprzęt dla poznańskiego WOPR kosztował ponad 1 mln zł

FOT. WPOZNANIU.PL

twach, powiatach i gminach – zaznaczyła Paulina Hennig-Kloska, Minister Klimatu i Środowiska. – Sprzęt, który dziś przekazujemy, jest nowoczesny. Bez niego służby nie będą w stanie nieść pomocy.

Przekazanie sprzętu to element Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej

– Robimy wszystko, aby sukcesywnie wspierać służby ratownicze. Każde takie wsparcie jest niezwykle ważne. Zeszłoroczna powódź była jednym z przykładów

tęgo, na co chcemy być przygotowani. Jako Urząd Wielkopolski jesteśmy w trakcie realizacji Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Tworzymy strukturę, która poprzez nowoczesny sprzęt ma budować system w regionie. Dzisiejsze wydarzenie to kolejny krok – wskazała Wojewoda Wielkopolska Agata Sobczyk.

Do poznańskiego oddziału WOPR trafiła łódź ratownicza. Łączna wartość sprzętu przekazanego Wielkopolsce wyniosła 1 002 000 zł.

Marta Maj ■



Bez nowego sprzętu ratownicy nie będą w stanie nieść pomocy

FOT. WPOZNANIU.PL



GŁOS REGENERACJI

*Czy komfort zawsze oznacza
więcej ciepła?*

Nie - prawdziwy komfort to równowaga.
Wystarczy korzystać z ciepła efektywnie, by żyć
wygodnie, zdrowo i ekologicznie.

STOPIEŃ MNIEJ ZNACZY WIĘCEJ



Partner akcji:



Patronat Honorowy
Prezydenta
Miasta Poznania

Co, gdzie, kiedy?

PARTNEREM JEST **TO BILET****JARMARK
BOŻONARODZENIOWY**

14.12.2025 r.

**Jarmark Bożonarodzeniowy****14.12**

Jarmark Bożonarodzeniowy w Muzeum Narodowym Rolnictwa w Szreniawie odbędzie się 14 grudnia 2025 r. w godz. 10:00–16:00. Wydarzenie przybliży tradycje świąteczne, obrzędowość ludową oraz zaoferuje bogaty program artystyczny i liczne atrakcje. Na stoiskach znajdą się regionalne wyroby, rękodzieło i świąteczne przysmaki. Dla dzieci przygotowano warsztaty i przedstawienia. W Pałacu odbędzie się konkurs „Najlepszy Smak Powiatu Poznańskiego 2025” oraz pokaz tworzenia ozdób z opłatków. Na folwarku czeka żywa szopka, a najmłodsi spotkają Świętego Mikołaja i wrzucą list do specjalnej skrzynki.

**Jazz od nowa****14.12**

14 grudnia o godz. 19:00 Blue Note zaprasza na koncert Kaszuba Trio. To zespół, który stawia na nowoczesne, oparte na dialogu podejście do wspólnego grania. Muzycy budują koncert na uważnym słuchaniu i wzajemnej inspiracji, dzięki czemu każde ich wystąpienie brzmi inaczej. Trio wykonuje głównie autorskie kompozycje lidera oraz współczesne interpretacje jazzowych standardów. Mateusz Kaszuba ma na koncie liczne nagrody zdobyte na konkursach i festiwalach w całej Polsce. Ukończył Uniwersytet Muzyczny im. Fryderyka Chopina, Policealne Studium Jazzu im. Henryka Majewskiego oraz Wydział Jazzu Akademii Muzycznej w Krakowie w klasie Piotra Wyleżoła. Szkolił się również u wybitnych muzyków nowojorskiej sceny, m.in. Aarona Goldberga, Matta Penmana i Mike'a Moreno.

**Koncert świąteczny****15.12**

15 grudnia o godz. 18:00 w Bibliotece Raczyńskich przy placu Wolności 19 uczniowie z Zespołu Szkół Muzycznych w Poznaniu zagrają koncert świąteczny. W programie znajdzie się muzyka, która wprowadzi publiczność w klimat świąt Bożego Narodzenia. W sali wybrzmiały głównie utwory instrumentalne z epoki baroku i klasycyzmu, ale również popularne świąteczne piosenki w interpretacjach młodych wokalistów. Na scenie pojawią się również uczniowie specjalizacji jazz, którzy zaprezentują odświeżone wersje znanych bożonarodzeniowych utworów. Koncepcję wydarzenia oraz program przygotował Jakub Dera, który poprowadzi całe spotkanie. Zapisów na koncert można dokonywać mailowo na adres biblioteki.

Redakcja wpoznaniu.pl

Wydawca
**World Trade Center
Poznań sp. z o.o.**
ul. Bukowska 12,
60-810 Poznań

Druk
**RINGIER AXEL
SPRINGER POLSKA
SP. Z O.O.**
ul. Domaniewska 49,
02-672 Warszawa

Dyrektor projektu
Redaktor naczelny
Artur Adamczak

Redakcja
Marek Jerzak
Erwin Nowak
Marta Maj
Aleksandra Wróblewska
Hubert Śnieżek
Franciszek Bryska

Korekta
Marta Maj

Projekt graficzny
Anna Pohorielova
Wiesława Rozynek

Biurow redakcji
ul. Bukowska 12,
60-810 Poznań
redakcja@wpoznaniu.pl

Biurow reklamy
reklama@wpoznaniu.pl

SALE KONFERENCYJNE

przy ul. Bukowskiej 12
DO WYNAJĘCIA

tel. 609 676 321

kontakt@wtcpoznan.pl

Wydarzyło się coś ciekawego?
Napisz na: **kontakt@wpoznaniu.pl**

Śledź nas w mediach
społecznościowych



@wpoznaniu.pl

Odwiedź
wpoznaniu.pl



Poznań sportowo

Polacy blisko podium na Grand Prix Perlage CAVALIADA Tour Poznań

W niedzielę, 7 grudnia, na Międzynarodowych Targach Poznańskich w finałowym konkursie Grand Prix Perlage CAVALIADA Tour Poznań – 150 cm, CSI3* zwyciężyła Brytyjka Jodie Hall McAteer. Drugi był Ukrainiec Oleksandr Prodan, a podium zamknął Holender Hessel Hoekstra. Polscy jeźdźcy nie zawiedli, zajęli 4. (Przemysław Konopacki) i 5. miejsce (Michał Ziębicki).

W klasyfikacji finałowej niedzielnego

konkursu 150 cm (World Cup, LR Table A z jump-offem) najlepiej poradziła sobie Jodie Hall McAteer, której wierzchowiec Key West pokonał oba przejazdy bezbłędnie i najszybciej. Na drugim miejscu uplasował się Oleksandr Prodan na koniu Moneymaker Van't Meulenhof, trzeci był Hessel Hoekstra na Comthago VDL.

Polacy blisko podium. Konopacki i Ziębicki błyszczą

Rewelacyjnie zaprezentowali się polscy



Na turnieju bardzo dobrze zaprezentowali się polscy jeźdźcy

FOT. WPOZNANIU.PL



Na najwyższym podium stanęła Jodie Hall McAteer

FOT. WPOZNANIU.PL

jeźdźcy. Przemysław Konopacki ukończył konkurs jako 4., a Michał Ziębicki był tuż za nim, na 5. miejscu. Obaj pokonali parkur bez błędów. To znaczący sukces na tle międzynarodowej stawki 55 par.

Pozostali Polacy mieli mieszane wyniki. Wysoko, bo na 13. pozycji, uplasował się kolejny biało-czerwony. Był to Marek Lewicki. Część naszych reprezentantów, m.in. Wojciech Wojcianiak czy Antoni Strzałkowski, odpadła wcześniej lub popełniła błędy.

Nagrody i znaczenie Grand Prix

Za pierwsze miejsce zdobywczyń przypadło 14 200 euro, za drugie 11 360 euro, a za trzecie 8 520 euro. Ponadto zwycięzcy zapewnili sobie punkty rankingowe do Pucharu Świata. Konopacki i Ziębicki, dzięki świetnej jeździe, także zarobili po kilka tysięcy euro. Przy 4. i 5. miejscu nagrody wyniosły odpowiednio 5 680 euro i 3 976 euro.

Erwin Nowak

REKLAMA

Seniorzy w akcji!

*posir

Zajęcia dla seniorów i seniorów z wnukami

Zapisy już od 8 stycznia

POZnań*
61 646 33 44 kontakt

więcej informacji:
www.posir.poznan.pl



Udział za

1

złotówkę!

GÓRY GWIAZDKOWYCH PREZENTÓW

